ROK DWUDZIESTY PIĄTY, Nr. 21 WARSZAWA, 5 LISTOPADA 1932.

# WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

## KU NAPRAWIE

Związek zawodowy — to nie towarzystwo dla koteryjek i ambicyjek, a solidarność robotnicza — to nie frazesik do żonglowania przez różnych karjerowiczów. I jeżeli zdarzy się, że znajdzie się w jakiemś środowisku robotniczem towarzystwo nadęte niezdrowemi ambicyjkami lub jacyś karjerowicze, przyodziewają się płaszczyk solidarności robotniczej, a jednocześnie robiący rozłam w instniejącym Związku, to z reguły musimy rozumieć, że to jest szkodliwe dla środowiska, mającego takich reformatorów. I choćby pod najpiękniejszemi hasełkami rozpoczynała się taka robota, zawsze rezultatem jej będzie dużo szkód i wreszcie bankructwo rozłamowców. Taki był, jest i będzie niehybny koniec wszelkich organizacji, odszczepiających się od głównego zasadniczego pnia — Związku klasowego.

Oddział Warszawski ma w swojej historji ostatniego 16-letniego okresu już kilka rozłamów, z których każdy przynosi całemu Ogółowi drukarzy niepowetowane straty, sprowadza zdziczenie obyczajów, nienawiść wzajemną zamiast solidarność i upadek cennika i zarobków. Cały ogół drukarski drogo płaci za tę bolesna naukę, co wreszcie znajduje zrozumienie w rozłamowych grupach, że jedności związkowej nie należy rozbijać pod żadnym pozorem.

W roku 1927, po rozłamie trwającym przeszło lat 5, osiągnęliśmy likwidację Związku Drukarzy z pod znaku N. P. R. (Elektoralna), ale osiągnęliśmy to po wielkich stratach cennikowych, przegranym strejku w roku poprzednim, utracie wskaźnika drożyźnianego i upadku wiary w solidarność drukarzy.

Od tamtej pory minęło znów więcej niż lat 5 i po gorzkich doświadczeniach i niepowodzeniach, które pogłębił szalony kryzys, osiągamy likwidację Polskiego Związku Drukarzy (Wspólnota). Twarda rzeczywistość wskazała kolegom z Polskiego Związku, że hasło ich: „współpraca z kapitałem" jest tylko współpracą z kapitalistami dla gnębienia ludzi pracy i wyzyskiwania ich; że nie może być przymierza między kapitałem a pracą, gdyż kapitał tworzy się na gruzach egzystencji robotniczej, że robotnik musi stale walczyć z kapitałem aż do zlikwidowania systemu kapitalistycznego, a zaprowadzenie systemu społecznego, opartego na ładzie, porządku, pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Niechże ten moment likwidacji Okręgu Warszawskiego Polskiego Związku Drukarzy stanie się jasnym promieniem rozświetlającym głowy wszystkich tych, którzy dotąd jeszcze podtrzymują rozłamowe swoje organizacje i przez ich istnienie utrwalają i pogłębiają nędzę pracowników drukarskich w Polsce.

W dalszym ciągu dajemy głos Zarządowi Polskiego Związku Drukarzy Okręgu Warszawskiego i wreszcie podajemy warunki umowy oraz akt likwidacji tego Związku.

## OŚWIADCZENIE.

Coraz większe zabagnienie stosunków w drukarniach warszawskich, i coraz częstsze głosy rozwagi odzywające się na temat konsolidacji ruchu drukarskiego w obronie przed zachłannością właścicieli, a także szkodliwość wędrowania wielu kolegów między tą lub inną organizacją, przyczyniły się, że Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokr. Zaw. na Rzplitą Polską, Okręg Warszawski, kładzie na ołtarzu dobra drukarzy swój skromny, acz niezależny byt.

Stan, jaki zapanował w drukarstwie, trwać dłużej nie może. Upadek ducha i zobojętnienie opanowały drukarzy wszechwładnie. Właściciele, wyzyskując ciężkie, kryzysowe położenie pracownika, atakują coraz bardziej płace, odbiegające dziś daleko od podstawowego minimum. Nieposzanowanie umów i zobowiązań jest naczelną dewizą właścicieli. Różnego typu i gatunku dorobkiewicze i wyzyskiwacze chcieliby, aby pracownicy — do niedawna ich koledzy — zeszli do roli parjasów, pobierając ofiarowane „wspaniałomyślnie" aż 40 zł. tygodniowo wykwalifikowanemu składaczowi lub maszyniście. Wówczas oni „pozwolą łaskawie" pracować, w dodatku nie wypłacając, wbrew prawu i etyce, regularnie należności, tak, że pracownik nawet po odejściu zmuszony jest jeszcze przez dłuższy okres czasu chodzić po odbiór swego zarobku. W nadziei zaś, że „robota się ruszy" i będzie przyjęty z powrotem, nie występuje na drogę sądową, kapaniną odbiera zarobek, zrzeka się urlopu, albo za godziny nadobowiązkowe.

I taka hjena pryncypalska zaciera ręce z uciechy i konkuruje cenami z innym zakładem, odbiera zamówienia, pędząc swój zakład w dzień i noc, nie zważając na przepisy o czasie pracy.

Widząc te wszystkie rzeczy, odczuwając potrzebę przeciwstawienia się temu, i pragnąc, aby drukarze nie stali się zupełnymi nędzarzami — wyczerpawszy wszystkie rozporządzalne środki obrony, doszliśmy do przekonania, że *tylko jedna organizacja zawodowa*, do której mogliby *należeć wszyscy drukarze* bez względu na swoje przekonania, może szerzącemu się złu zaradzić...

*Stwierdzamy, że hasło współpracy z kapitałem jest ordynarną fikcją, stworzoną na efekt, za którą kryje się bezczelna chęć wyzysku... Przyznajemy się — może nieco późno — że kroczyliśmy po błędnej drodze...*

Wyzyskiwano nasze istnienie dla pogłębiania rozdźwięku między organizacjami, rozdmuchiwano antagonizm, aby na tle chaosu obniżać płace i łamać wszelkie umowy i zobowiązania. Nie chcąc nadal służyć do podobnych celów i chcąc wyrwać drukarzy z apatii obojętnienia, poświęcamy naszą pracę, trudy i stajemy w szeregach jednej organizacji, gdyż cel nasz jest wspólny i jedyny: Obrona przed wyzyskiem.

Na zebraniu likwidacyjnem, odbytem dn. 23 października r. b., po przedstawieniu obecnej sytuacji, zebrani koledzy, chcąc jaknajprędzej rozpocząć pracę nad poprawą doli drukarza— *uchwalili bez sprzeciwów — zlikwidowanie Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zawodów na Rzplitą Polską, Okręg Warszawski i zgłosić akces do Związku Zawodowego Drukarzy w Polsce.*

Zwracamy się jednocześnie z gorącem wezwaniem do tych wszystkich kolegów, którzy są poza związkiem, aby, nie zwlekając dłużej, śpieszyli w jego szeregi. Tylko wydatna współpraca wszystkich rozumnych i solidnych drukarzy, *w jednym Związku Zawodowym*, może skutecznie zwalczyć zło, szerzące się w drukarniach i obronić nas i rodziny nasze przed nędzą, która stoi już u naszych progów.

Zapomnijmy uraz, darujmy błędy, nie szczędźmy pracy dla organizacji, a jaśniejsza przyszłość będzie należeć do nas.

ZARZĄD OKR. WARSZ.
Polsk. Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów na Rzeczpospolitą Polską

*S. Dobrowolski,*
*Stefan Kalinowski,*
*Ig. Kutasiński,*
*W. Urbański,*
*St. Ligięza.*

## AKT

*likwidacji Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską — Okręg Warszawski, mieszczącego się w Warszawie przy ul. Nowy Świat 12, m. 5.*

Ogólne Zebranie członków Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską — Okręg Warszawski, odbyte w dniu 23 października roku 1932 w lokalu własnym, Warszawa, Nowy Świat 12, po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu tegoż Związku z przebiegu pertraktacji w sprawie połączenia Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską — Okręg Warszawski ze Związkiem Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce — Oddział Warszawa i po zapoznaniu się szczegółowem z warunkami, na podstawie których ma nastąpić połączenie tych organizacyj, postanawia:

1. Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską, Okręg Warszawski, mieszczący się przy ul. Nowy Świat 12, zlikwidować zupełnie.

2. Wybiera Komisję Likwidacyjną, złożoną z 5 osób (pięć): Ligięza, Dobrowolski, Kalinowski, Stolarek, Orlik, której powierza załatwienie wszelkich spraw, związanych z likwidacją Związku.

3. Przedstawione warunki połączenia Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewn. Zawodów na Rzeczpospolitą Polską — Okręg Warszawski ze Związkiem Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce — Oddział Warszawa, zawarte w specjalnej umowie połączeniowej, przyjmuje, postanawiając tym sposobem połączenie wyżej wspomnianych Związków.

4. Stronę formalną, jak i taktyczną połączenie powierza Komisji Likwidacyjnej, wymienionej w § 2-im niniejszego aktu.

Warszawa, 23 października 1932 r.

(Akt ten został podpisany przez wszystkich obecnych na zebraniu członków Okr. Warsz. Polsk. Zw. Druk.).

## UMOWA O POŁĄCZENIU DWÓCH ZWIĄZKÓW DRUKARSKICH W WARSZAWIE

*między Związkiem Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce — Oddział Warszawa, a Polskim Związkiem Zawodowym Drukarzy i Pokr. Zawodów na Rzeczpospolitą Polską — Okręg Warszawski, została zawarta umowa połączeniowa na następujących warunkach:*

1. Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską — Okręg Warszawski likwiduje się zupełnie.
2. Połączone Związki przyjmują w całości Statut i Regulamin Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce.
3. Członkowie Polskiego Związku po połączeniu płacić będą wkładki obowiązujące w Oddziale Warszawskim Związku.
4. Pełnoprawni członkowie Polskiego Związku po wpłaceniu 26 wkładek po połączeniu wchodzą w pełne prawa zapomogowe Oddziału Warszawskiego Związku na podstawie połączonej ilości wpłaconych wkładek.
5. Pełnoprawni członkowie Polskiego Związku w razie pozostania bez pracy po połączenia a przed wpłaceniem 26 wkładek, otrzymywać będą zapomogi wedle norm przyjętych w Polskim Związku.
6. Zalegli członkowie Polskiego Związku, o ile nie chcą utracić praw do wpłaconych wkładek w swoim Związku, muszą po połączeniu płacić wkładki bieżące wedle norm Oddziału Warszawskiego, a zaległe wkładki spłacać do kasy Oddziału w wysokości wkładek Polskiego Związku. Tacy członkowie po spłaceniu zaległości, a przed zapłaceniem 26-ciu wkładek bieżących od czasu połączenia, w razie bezkondycyjności, otrzymują zapomogi wedle norm Polskiego Związku, zaś po wpłaceniu 26-ciu wkładek bieżących — wedle norm Oddziału.
7. Zalegli członkowie Polskiego Związku, o ile nie zdążą spłacić zaległych wkładek podczas pracy, a zostaną bez kondycji, otrzymają zapomogi dopiero po wpłaceniu 52 wkładek w Oddziale Warszawskim.
8. Zalegli członkowie Polskiego Związku mogą odrazu deklarować się, jako nowi członkowie bez obowiązku spłacania zaległych wkładek w swoim Związku.
9. Członkowie Polskiego Związku, którzy płacą wkładki bieżące, a nie mają jeszcze nabytych praw zapomogowych, opłacać będą po połączeniu dalsze wkładki do Oddziału Warszawskiego. Wszystkie te wkładki będą im zaliczone razem. Taki członek, o ile zostanie bez pracy, otrzyma zapomogę, gdy będzie mieć wpłaconych razem 52 wkładki. Wysokość i czas trwania zapomóg dla takiego członka będzie przyznana wedle norm tego Związku, w którym będzie mieć wpłaconych więcej, niż połowę wkładek.
10. Członkowie Polskiego Związku, którzy wybrali swoje zapomogi, otrzymają ponownie prawo pobierania po wpłaceniu 52 wkładek do Oddziału Warszawskiego, — będą również mieli zaliczone wkładki, wpłacone w Polskim Związku.
11. Wkładki Polskiego Związku zaliczane będą tylko te, które liczone wstecz, będą stanowić ciągłość z wkładkami płaconemi do Oddziału Warszawskiego. Przerwy w wkładkach podczas pracy, przekraczające 5 tygodni, pozbawią poprzednich praw. (§ 49 lit. d. Regulaminu).
12. Członkowie Polskiego Związku, posiadający prawa 3-letnie lub wyższe, jeżeli wyczerpali swoje zapomogi, odzyskają je ponownie po wpłaceniu 26 wkładek do Oddziału Związku.
13. Członkowie bezrobotni Polskiego Związku będą umieszczeni wspólnie na liście pośrednictwa pracy Oddziału Warszawskiego Związku. W razie zejścia się kilku z jednej daty — podług alfabetu.
14. Umowa niniejsza wchodzi w życie na drugi dzień po zaakceptowaniu jej przez Ogólne Zebranie Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską, Okręg Warszawski.
15. Umowa sporządzona zostaje w trzech jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden otrzymuje Zarząd Główny Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, drugi egzemplarz otrzymuje Oddział Warszawski tegoż Związku, trzeci egzemplarz otrzymuje Komisja Likwidacyjna Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską — Okręg Warszawski.

Warszawa, dnia 27 października 1932 r.

(Umowę podpisali członkowie Zarządów obu organizacyj).

## GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Artykuł kol. W. K. „Refleksje Drukarza" oraz uchwała Oddz. Pozn. wywołały wymianę myśli wśród kolegów. Poza artykułem-odpowiedzią kol. Wł. Weilanda, otrzymaliśmy kilka głosów, wszystkie z Poznańskiego, w tych samych sprawach. Te ostatnie wyrażają odmienny pogląd, niż kol. Wł. W. Nie mamy miejsca na przytoczenie tych ciekawych i ugruntowanych zdań. Musimy więc przerwać wymianę myśli na powyższy temat.

Na zakończenie przytoczymy tylko dwa urywki, doskonale charakteryzujące poglądy autorów i doskonale nakreślające drogę, po jakiej pójść należy.

Kol. Wł. S. pisze:

„...Regulamin Związku nie wzbrania członkom należenia do tej, czy innej partji politycznej, jak również nie zmusza członków do wyznawania idei katolickiej. Każdy członek bez względu na zapatrywania polityczne i religijne może i powinien korzystać z łamów pisma zawodowego, o ile cel artykułu zmierza do naprawy, uzdrowienia lub wskazywania szkodników i przeciwników ruchu zawodowego...

„Walka o lepsze jutro z wrogami klasy pracującej trwa...

„Niekatolikom ust wiązać nie wolno".

Kol. Tapolis tak, jakby chciał uzupełnić wywody kol. W. S., choć o nich nic nie wie, gdy pisze:

„Artykuł ten (mowa o „szkodliwych refleksjach") stwierdzam z ubolewaniem i bez zamiaru ubliżenia — dowodzi jedynie, jak niektóre jednostki... nie zdają sobie sprawy, w jakim stopniu szkodzą zasadom ruchu, dążącego do wyzwolenia się z pod jarzma ucisku i wyzysku przez nienasycony kapitalizm, wspierany przez kler, utrzymujący „wiernych", tych „maluczkich" i „ubogich duchem" w karbach ciemnoty!

„Prawdy! Światła! Wiedzy prawdziwej, jednolitej i dostępnej dla wszystkich! wołam po miljonkroć razy, a będziemy wolni od Nędzy, Bezrobocia, Kryzysów i t. p. katastrof ludzkości, pod któremi obecnie jęczą dziesiątki, nawet setki miljonów..."

Zamykając dyskusję, stwierdzamy raz jeszcze, iż kol. Wł. K. w „Refleksjach" napiętnował nadużywanie haseł treści religijnej do walki proletarjatu z wyzyskiem. Niektórzy zrozumieli to jako atak na religję. Omylili się. Nie zauważyli, że nie ten znieważa, czy zwalcza religję, kto piętnuje nadużywanie religji do walki przeciw robotnikom, lecz ten, kto popełnia to nadużywanie. Wierzący powinni raczej razem z kol. Wł. K., czy bez niego, protestować przeciw nadużywaniu haseł religijnych w walce z proletarjatem, a nie występować przeciwko piętnowaniu nadużycia. Wówczas naprawdę wystąpiliby w obronie czystości swych wierzeń. Atakowanie za niepopełnione przestępstwo zaszczytu nikomu nie przynosi.

*A. B.*

# Z ŻYCIA ORGANIZACJI

### Z PLENARNEGO POSIEDZENIA Z DN. 16.X.

Obecni na posiedzeniu członkowie Zarządu Głównego koledzy Gottschalk, Szczucki, Szyndler, Burkot, Wybraniec, Przedmojski, Glinko, Bauman, Kusyk, Jabłoński, Koral, Chałupka, Skrzyński, Witkowski i Zegart oraz członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej koledzy Kuśmierski i Kantorek.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy: 1) odczytanie i zatwierdzenie protokółu z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 12 czerwca 1932 r., 2) sprawozdania: a) sekretarjatu, b) kasowe, c) Głównej Komisji Rewizyjnej, 3) akcje cennikowe, 4) sprawa konsolidacji ruchu zawodowego drukarzy, 5) X Zjazd Związku, 6) sprawy bieżące i wolne wnioski.

Przewodniczył kol. Gottschalk, protokół prowadził kol. Koral.

Porządek dzienny posiedzenia przyjęto bez zmian.

Odczytano i zatwierdzono protokół z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 12 czerwca 1932 r.

Sprawozdanie sekretarjatu złożył sekretarz Zarządu Głównego kol. Szczucki.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego z dn. 12 czerwca r. b. Wydział Wykonawczy dokonał w okresie od 1 do 11 lipca r. b. lustracji Oddziałów Pomorskiego, Łódzkiego, Sosnowieckiego, Krakowskiego i Filji Oddziału Poznańskiego w Bydgoszczy. Przedtem jeszcze, dnia 20 czerwca r. b. zlustrowany został Oddział Poznański. Sekretarz zaznajomił Zarząd Główny szczegółowo z wynikami lustracji, odczytawszy protokóły z posiedzeń Wydziału Wykonawczego z dn. 23 czerwca i 23 sierpnia b. r.

Dnia 19 czerwca r. b. sekretarz przy okazji lustracji Oddziału Poznańskiego uczestniczył z ramienia Zarządu Głównego w obchodzie jubileuszowym z okazji 50-lecia pracy zawodowej czterech kolegów, członków Oddziału.

Dnia 9 b. m. Oddział Lwowski reprezentował Zarząd Główny na uroczystości jubileuszowej 50-lecia pracy zawodowej i wieloletniej pracy organizacyjnej kol. Drewniaka, przewodniczącego Lwowskiej Sekcji Introligatorów. Jubilatowi został wręczony od Zarządu Głównego upominek — kałamarz z suszką na podstawie z kararyjskiego marmuru — z dedykacją.

Nazajutrz po ostatniem plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego, Wydział Wykonawczy, korzystając z obecności w Warszawie przedstawicieli Oddziału Bielskiego, kol. Sypty i Glosela, odbył z nimi konferencję, poświęconą sprawie współżycia trzech Oddziałów Śląskich. W wyniku konferencji Wydział Wykonawczy stanął na stanowisku utrzymania jednolitości terenu śląskiego pod względem cennikowym, zaś pod względem organizacyjno - administracyjnym pozostawia zainteresowanym Oddziałom swobodę decyzji.

W ubiegłym miesiącu ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie zezwolenia na pracę w niedziele i święta przy gazetach. Przed ukazaniem się tego rozporządzenia złożyliśmy w Ministerstwie Opieki Społecznej naszą, szeroko umotywowaną opinję, wypowiadającą się przeciw pracy w niedziele i święta przy gazetach; opinja nasza jednak została przez Ministerstwo zignorowana.

W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie uregulowania liczby pracowników młodocianych w przemyśle poligraficznym. W związku z tem mającem się ukazać rozpo-

rządzeniem sekretarz Zarządu Głównego dwukrotnie brał udział w konferencjach w Ministerstwie Opieki Społecznej, na których bronił postulatów naszego Związku.

W związku z zamknięciem przez szereg Związków Drukarzy granic kraju dla podróżnych drukarzy, Międzynarodowy Sekretarjat Drukarzy powziął na plenarnem posiedzeniu w sierpniu uchwałę, na mocy której podróżni członkowie Związków, których tereny zostały zamknięte dla podróżnych zagranicznych, nie mogą na terenach innych Związków korzystać z zapomóg, przewidzianych umowami wzajemności.

W Lublinie powstał Związek Drukarzy o charakterze lokalnym, który z chwilą poprawy stosunków przeobrazi się w Oddział naszego Związku.

Na terenie większych Oddziałów Związku przeprowadziliśmy ankietę w sprawie ilości dzieci w rodzinach dla użytku Polskiego Instytutu Badania Zagadnień Ludnościowych. Ankieta dała wyniki niezupełnie zadawalające.

Nad powyższem sprawozdaniem sekretarjatu przewodniczący otworzył dyskusję. Przed przystąpieniem do dyskusji sekretarz uzupełnił swe sprawozdanie danemi ze stanu bezrobocia wśród członków Związku. Ogółem związek liczył w dn. 1 października r. b. 1607 całkowicie bezrobotnych i 769 częściowo bezrobotnych, t. j. zatrudnionych nie pełny tydzień. Przeciętny odsetek bezrobotnych całkowicie wynosi 42%, częściowo zatrudnionych 20% Najwyższy procent bezrobotnych liczy Oddział Lwów — 51%, najmniejszy — Cieszyn 26%.

(Dok. nastąpi).

## Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

### Protokół z Nadzw. Zgrom. w dn. 9.X.

Z powodu nieobecności zastępcy sekretarza kol. Koczuba, powołano do prowadzenia protokółu kol. Wolasa St.

Kol. Jabłoński, otwierając Zgromadzenie, przedstawia porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu z poprz. N. W. Zgromadzenia; 2. Sprawy organizacyjne i wnioski Zarządu; 3. Wybory uzupełniające do Prezydjum i Wydziału; 4. Wnioski i interpelacje — który przyjęto.

Następnie poświęca dłuższe przemówienie pamięci zmarłych kolegów: Pelczara Andrzeja, skł. ręczn. i Kosickiego Pawła, skł. ręczn. Zmarłych uczciło Zgromadzenie przez powstanie.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu uchwalono następujące wnioski Zarządu:

Wniosek I.: Koledzy, któr..y już zalegają z wkładkami z chwilą wnoszenia podania o zezwolenie na zaleganie z niemi, na wypadek utraty kondycji lub choroby, nie mają praw do zapomóg".

Wniosek II.: Dodatek do paragr. 8 Regulaminu zapomóg nadzwyczajnych z dnia 8 maia 1932): „Kończący zapomogę nadzwyczajną do 20-go każdego miesiąca włącznie, otrzymuje za dany miesiąc pełną zapomogę doraźną; kończący po 20-tym, otrzymuje połowę zapomogi doraźnej".

Wniosek III.: „Członkom Związku i Stowarzyszenia zabrania się samodzielnego wchodzenia do drukarń niecenników pod jakimkolwiek pozorem. Zabrania się również oddawania jakichkolwiek robót do tych drukarń".

W 3-im punkcie porządku dziennego kol. Jabłoński zgłasza swoją rezygnację z mandatu prezesa Oddz. Krakowskiego Związku oraz Stowarzyszenia „Ognisko", przedkładając równocześnie rezygnację kol. Morawieckiego z mandatu wiceprezesa i kol. Kruczkowskiego z mandatu skarbnika tychże. Powodem rezygnacyj jest niechęć do Prezydjum, objawiająca się u poszczególnych kolegów, jak również nieuzasadnione zarzuty, które padły pod adresem kol. Jabłońskiego i Morawieckiego na Zgromadzeniu „Siły". Zawiadamia również, że z powodu rezygnacji kol. Harlendera z mandatu sekretarza, mandat ten wykonuje jako zastępca kol. Koczub. Również z powodu rezygnacji kilku członków Wydziału Zarząd jest zdekompletowany. Wobec tego należy również wybrać sekretarza, 1 członka Wydziału i 3 zastępców. Nadzw. Walne Zgromadzenie na wniosek kol. Wołka jednogłośnie rezygnacyj kol. Jabłońskiego, Morawieckiego i Kruczkowskiego nie przyjęło do wiadomości, apelując do tych kolegów o zatrzymanie mandatów. Wobec tego kol. Jabłoński, dziękując za okazane zaufanie, zarządza uzupełniające wybory, których wynik jest następujący: sekretarzem wybrano kol. Koczuba Wiktora, członkiem Wydziału kol. Wiecha Andrzeja, zastępcami kol. Głowackiego Franciszka, Kurzydłę Stanisława i Królikowskiego Ludwika.

W punkcie 4-ym kol. Jabłoński przedkłada 2 podania wniesione na N. W. Zgromadzenie, a mianowicie: p. Topińskiej Marji o zapomogę chorobową dla męża Karola, który w dniu zachorowania zalegał z 6 wkładkami, nadpłacając je w czasie choroby i kol. Dackowa Antoniego, który utracił kondycję i zalegając z 21 wkładkami, prosi o zapomogę. Obydwa te podania były rozpatrywane przez Zarząd i załatwione odmownie. Po obszernej dyskusji podanie p. Topińskiej załatwiono przychylnie, a podanie kol. Dackowa Ant. odmownie.

Zgromadzenie zakończono o godz. 5.15 popoł.

### Protokół z XI posiedzenia Zarz. Oddziału i „Ogniska" w dniu 13 października 1932 r.

Obecni kol.: Jabłoński F., Morawiecki Wł., Koczub W., Kruczkowski J., Wesołowski J., Butwin K., Hajduk W., Marszałek E., Watras K., Wiech A., Wolas St., Głowacki Fr., Kurzydło St., Królikowski L., Radosz E., Zychal Józef, Wolański K.; z Sekcji Skł. Masz. Moniczewski J., z Komisji Kult.-Ośw. Zabłocki M. Nieobecni kol.: uspr. Stankiewicz J.; nieuspr. Szybiński St., Wołek Wł. i Łyszczarz Fr.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, załatwiono wpływy:

Podania kol.: Wolwendera R. o prolongatę terminu spłaty wkładek zaległych na dalsze trzy miesiące; oraz Kolkiewicza T. i Pankiewicza St. o przeniesienie ich w stan inwalidowy—załatwiono przychylnie. Podania kol.: Michalika Jana, Rydzy Jana, Simonettiego Alfreda i Stopy Stanisława o zezwolenie na opłacenie 3 wkładek w miesiącu — załatwiono odmownie. Kol. Czerbakowi J. zezwolono na zaleganie z 10 wkładkami do końca b. r. Zapomogę doraźną na miesiąc październik przyznano kol. Bałucowi Ant., Cwałoszyńskiemu St., Cześnikiewiczowi T., Fikowi E., Jaroszowi St., Kostrzowi A., Nowotarskiemu E., Silberbuschowi O., Urbańskiemu St. i Zankerowi M. Odmówiono zapomogi kol. Kutkowi F. Przyjęto do Związku i Stowarzyszenia kol. Koczwarę Mieczysława, masz. rotogr. z druk. I. K. C. i Rapciaka Marjana, skł. ręczn. z druk. U. J. — jako nowowypisanych.

W sprawozdaniu z działalności Prezydjum kol. Jabłoński zawiadamia o Zgromadzeniu bezkondycyjnych, które odbyło się dnia 4 października b. r. Na Zgromadzeniu tem powołano do życia Komitet Bezkondycyjnych, którego zadaniem będzie kierowanie pracą organizacyjną wśród bezkondycyjnych. Uchwalone na tem Zgromadzeniu rezolucje, Zarząd przyjął do wiadomości i ewent. wykonania.

Zastępcą sekretarza wybrano kolegę St. Wolasa.

Następnie omówiono porządek dzienny plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego, zwołanego na dzień 16 października i postanowiono delegować na nie kol. Jabłońskiego F.

Po załatwieniu spraw lokalnych posiedzenie zakończono o godz. 11 w nocy.

## Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

W ostatnich dniach z szeregów naszych ubyło dwóch Kolegów. Dnia 22 września zmarł w Krakowie ś. p. kol. **Kosicki Paweł** jubilat, inwalida, przeżywszy lat 76, a dnia 15 października zmarł w Tarnowie ś. p. kol. **Urbański Antoni,** jubilat, inwalida, przeżywszy lat 66.

Obydwaj byli karnymi członkami i wzorowymi kolegami.

Cześć Ich pamięci!

## NIEUCZCIWY SKARBNIK.

W Tarnowie skarbnikiem prowincjonalnym Oddziału Krakowskiego był od kilku lat b. kol. Martin Kazimierz. W czasie sprawowania tej funkcji przywłaszczył on sobie wkładki, wpłacone przez tamt. Kolegów, niszcząc równocześnie dowody wpłat. Pomimo ujawnienia faktu zwrotu przywłaszczonej kwoty odmówił.

Na tem miejscu piętnujemy nieuczciwe postąpienie tego pana, który przywłaszczając sobie wkładki, tuczył się krzywdą bezrobotnych kolegów, inwalidów, wdów i sierot.

## Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

### ZNAM TAKTYKĘ, PROSZĘ PANA...

W chwili, gdy Organizacja nasza wszelkiemi siłami stara się uzdrowić wątłe stosunki w zawodzie, kiedy z całego serca chcielibyśmy dać pracę wszystkim bezrobotnym kolegom, kiedy staramy się zahamować napływ uczniów do zawodu, gdy wysilamy się, by podtrzymać taryfę, ukrócić wyzysk, zjednoczyć rozbitą jedność, zdobyć należny nam prestige, kiedy walczymy o to, aby żaden z nas nie był popychadłem wątpliwej wartości moralnej podrzędnego pryncypała, który niejednokrotnie po za tytułem „dyrektora", zdobytym dzięki poparciu różnych wpływowych osobistości, nic z zawodem graficznym wspólnego nie ma, gdy staramy się, żeby każdy drukarz jako członek poważnej Organizacji i pożyteczna jednostka społeczna, cieszył się należnym szacunkiem, — to w takiej chwili zjawiają się jacyś wykolejeńcy, którzy swym wrodzonym służalstwem burzą lub psują naszą misterną pracę jednym swoim czynem lub słowem.

Leży przed nami odpis listu, skierowanego do dyrektora drukarni „Dziennika Poznańskiego", treść którego podajemy szerokiemu ogółowi do wiadomości i osądzenia:

Odpis. *Poznań*, dnia 15. 9. 1932.

Wielm. Panie Dyrektorze!

Z polecenia adjutanta Strzelca p. por. Dąbrowskiego udaję się do Wielm. Pana z prośbą o posadę. Prawdopodobnie będzie w druk. Wielm. Pana wakować posada oddziałowego, a może nawet zecera. Jestem 12 lat kierownikiem, więc znam dokładnie fach drukarski. Znam taktykę, proszę Pana, wykorzystania ludzi do najdalej idących środków, nawet osobiście mam 2 młodych zecerów do dyspozycji, którzy się u mnie uczyli. Napewno się Wielm. Panu będzie też o to rozchodzić, by mieć jak najtańsze siły. Ja mogę Wielm. Panu tych dwóch ludzi po 30 zł. tygodniowo polecić. Takbym proszę zorganizować zecernię akcydensową, że mimo tej samej wydajności pracy, obniżyłbym koszta takowej o jakieś 40%. Chętniebym nawet w tej sprawie z Wielm. Panem Dyrektorem osobiście porozmawiał, gdziebym zarazem przedłożył moje świadectwa, a przy pracy moje zdolności. Ja, „Dziennik Poznański", proszę Pana, zawsze popierałem, nawet dostarczałem pracę panu Chnatkowskiemu. Zaręczam, że nawet i pobocznie bym jeszcze klijentów zwerbował.

Jeszcze raz proszę Wielm. Pana Dyr. z gorącą prośbą o łaskawe uwzględnienie mej prośby, kreślę się

z wysokim szacunkiem

*Olszewski Mieczysław,*

Kochanowskiego 17, m. 15.

„Znam taktykę, proszę Pana, wykorzystywania ludzi... O, jak podłe i bolesne zarazem są te słowa! I to pisze drukarz, który ma pretensję być człowiekiem światłym! Nie bezrobotny, broń Boże! lecz człowiek, będący na kierowniczem stanowisku. Nie członek Organizacji — lecz dzikus i pasorzyt.

Swój do swego! Naturalnie!

Człowiek, szczycący się taktyką wykorzystywania ludzi, zwraca się we właściwym kierunku. Nie zazdrościmy, lecz naprawdę szczerze żałujemy.

Czy w normalnych warunkach rozwoju Organizacji mógłby zajść podobny wypadek? Czy w szeregach dobrze zorganizowanych drukarzy mógłby się znaleźć taki osobnik? Nie!

Takie jednostki, wyzute z ambicji i poczucia pr..yzwoitości mogą istnieć i lawirować tylko w okresie rozbijania jedności organizacyjnej, tylko wtedy, gdy na niewielkim stosunkowo terenie zjawi się jakaś — rzekomo nieistniejąca już dziś — „Wspólnota", która jest pukierzem dla takich właśnie liżibutów dyrektorskich, znających taktykę wykorzystywania ludzi...

Karły i błazny! *Firet.*

## Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

### Stan cennikowy w gazetach.

Od połowy sierpnia r. b. trwa w Warszawie przy pismach codziennych stan niecennikowy. Wydawcy dzienników, widząc, że udało im się uzyskać od pracujących w ciągu jednego roku dwie zniżki płac po 10%, nabrali rozmachu zniżkowego, zażądali dalszej zniżki, wynoszącej nowych 20% lub więcej. Związek nasz na takie stałe obrywanie płac nie może zgodzić się, to też delegaci nasi odmówili podpisania umowy po raz trzeci zniżanej. Stąd wynikł stan bezcennikowy.

Związek Polski (Wspólnota) solidaryzował się z naszem stanowiskiem i na pertraktacje nie poszedł, natomiast rozłamowcy sanacyjni z pod znaku Z. Z. Z. (moraczewszczyzna) podpisali umowę, godząc się na skasowanie dodatku gazetowego oraz na niepłacenie dodatku za godziny do 9-ej wieczorem. Związeczek ten ma w gazetach zaledwie kilku członków, jednak śmiał umowę zniżyć w imię hasła rozbijania i osłabiania ruchu klasowego.

Wobec stanu niecennikowego wydawcy pozwalają sobie na zniżanie płac indywidualnie; gdzie się uda, tam wyszarpią mniej lub więcej, zależnie od siły oporu kolegów. Przy wielu dziennikach poznižano płace więcej, niż wynosi cennik podpisany przez moraczewszczyków i stąd widzą oni, że ich „mądry" czyn kończy się lekceważeniem przez wydawców całej ich organizacji, że zostali użyci tylko jako dywersanci do zrobienia zamieszania.

Bezceremonjalność, z jaką wydawcy pozwalają sobie na obrywanie zarobków, zaczyna wywoływać coraz większe wzburzenie wśród pracujących i zapewne nie długo będziemy świadkami niespodzianki, z jaką wydawcy się spotkają, a zanosi się nawet nie tylko na niespodziankę dla wydawców, lecz również i dla właścicieli wszystkich drukarń, gdyż wyzysk i nieliczenie się z cennikiem i potrzebami pracujących rozwielmożniły się ponad wszelką cierpliwość.

Ostatnio w dniu 23-im października odbyło się w lokalu Oddziału Warszawskiego zebranie pracowników gazet i maszynkarzy dziełowych. Zebranie to znacznie różniło się od dotychczasowych apatycznych zebrań. Rozgoryczenie płynące z przemówień, a chłoszczące wyzysk wydawców i właścicieli drukarń, świadczyło, że miarka wyzysku już przebrała się. Uchwała powzięta przy końcu zebrania stwierdza bezcelowość oporu poszczególnemi drukarniami i bezpożyteczność tłumaczeń panom właścicielom i wydawcom... i stanowczo wypowiada się za koniecznością obrony przez bezwzględny strejk!

Oto jedyny argument, który nasi „chlebodawcy" rozumieją i trzeba im go przypomnieć, gdyż zbyt dawno koledzy tym argumentem nie przemawiali!

## NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

W dniu 30 października zgromadziło się w lokalu Związku warszawskiego 300 członków celem omówienia kilku poważnych zagadnień organizacyjnych. Porządek dzienny obejmował: 1. Reforma wkładek i zapomóg. 2. Połączenie z Polskim Związkiem Drukarzy i Pokr. Zaw. na Rzplitą Polską Okręg warszawski (Wspólnota). 3. Sprawy cennikowe. 4. Wolne głosy. Przewodniczy kol. Al. Skrzyński, protokółuje kol. Eug. Minich.

Po otworzeniu zebrania i przyjęciu porządku dziennego zabrał głos w sprawie nagłej jeden z członków i w imieniu „opozycji związkowej" postawił wniosek o votum nieufności dla Zarządu Oddziału. W umotywowaniu tego wniosku zebrani usłyszeli starą śpiewkę: o złem kierownictwie interesami koleżeńskiemi, o zdradzie tych interesów, o tem, jak to ogół rwie się do strajku, a Zarząd paraliżuje tę walkę, o tem, jakie to szkody przynosi rozporządzenie wojewody o ograniczeniu uczniów w drukarstwie i wreszcie o szkodliwości reformy wkładek i zapomóg; zdaniem bowiem „opozycji" koniecznem jest wypłacanie zapomóg bez żadnych ograniczeń latami całemi, podwyższanie ich nawet, wyczerpanie do cna kasy związkowej, a wszystko to bez wskazania źródeł pokrycia. „Opozycja" przed każdem zebraniem związkowem wydaje do ogółu drukarzy ulotki z insynuacjami, kalumnjami, fałszerstwami i wymysłami na Zarząd—jednem słowem działa jako doskonale zorganizowany zespół niepoczytalnych warchołów, działalnością swoją osłabiający i rozbijający solidarność drukarzy, odstraszający od Związku i to pod hasełkiem „jednolitego frontu". Hasło wszelkich rozbijaczy.

Wniosek o votum nieufności dla Zarządu poddany pod głosowanie znalazł na sali 36 zwolenników na 300 zgromadzonych. A miał podobno mieć 90% członków, jak twierdził zakłamany „wódz" „opozycji".

Do punktu o reformie wkładek i zapomóg zabrał głos w imieniu Zarządu kolega Adam Witkowski, który szczegółowo i jasno, na podstawie zestawień cyfrowych, wykazał niemożliwość w dalszym ciągu, przy obecnie stosowanym systemie wkładek i zapomóg, prowadzenia interesów finansowych Oddziału. Za rok 1931 było niedoboru złotych 40.135.87 a w roku bieżącym za okres 9½ miesiąca złotych 67.529.15. W ciągu więc niepełnych dwóch lat z rezerw związkowych dołożono złotych 107.665.02. Dalej po tej drodze organizacja iść nie może i musi pod tym względem nastąpić uzdrowienie, aby wydatki były pokrywane przez wpływy. Dla wyregulowania tych nienormalności Zarząd proponuje doreczony kolegom projekt regulacji wkładek i zapomóg, który ogranicza pobieranie zapomóg t. zw. koleżeńskich do określonej ilości zwiększanej na podstawie ilości wpłaconych pełnych wkładek, co dotychczas stosowano bez ograniczenia; na pokrywanie tych zapomóg projekt przewiduje specjalną wkładkę koleżeńską w wysokości 1 zł. tygodniowo. Inne dopłaty lokalne do zapomóg centralnych pozostają jak dotąd, kwestja zaś wkładek zostaje regulowana w normach przewidzianych od wysokości zarobku i przystosowana również do obecnych zarobków 2, 3, 4-dziennych.

Przedstawiony projekt został bez dyskusji przyjęty przez głosowanie samych pracujących — bezkondycyjni, na podstawie uchwały zeszłorocznego zgromadzenia, nie głosowali.

Drugi punkt, traktujący o przyłączeniu Okręgu warszawskiego Wspólnoty do naszego Oddziału, po zapoznaniu zgromadzonych z umową w tym celu zawartą, został z aplauzem przez zebranych zatwierdzony.

Przy punkcie trzecim nad sprawami cennikowemi przeprowadzono dyskusję, w rezultacie której jednomyślnie została przyjęta następująca uchwała:

Ogólne Zebranie drukarzy, członków Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce Oddział Warszawa, w dniu 30 października 1930 r., po gruntownem zanalizowaniu sytuacji cennikowej we wszystkich drukarniach warszawskich postanawia:

1. Nieuczciwą grę zniżkową wydawców i dziką konkurencję płacami wszystkich pracowników drukarskich przez właścicieli drukarń odeprzeć bezwzględnym strajkiem.
2. Strajk rozpocząć w dniu i godzinie oznaczonej przez Zarząd Związku.
3. Dyrektywę Zarządu wykonać bez wahania, masowo i z całą dokładnością.

Ogólne Zebranie Drukarzy stwierdza, że uchwalona akcja jest jedynym sposobem obronienia się przed ruiną egzystencji, koniecznem i zupełnem zubożeniu.

Po kilku wyjaśnieniach w wolnych głosach, przewodniczący zamknął Zgromadzenie, wzywając ogół do dbałości o organizację i do solidarności.

Zebrani rozchodzili się z okrzykiem: Niech żyje strajk!

### Z Klubu Sportowego „Drukarz".

Sekcja piłki nożnej K. S. „Drukarz", po wielu zwycięskich rozgrywkach, zdobył mistrzostwo klasy B i przechodzi do klasy A.

## Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

### Podziękowanie.

Z okazji jubileuszu 50-ciu lat pracy zawodowej i organizacyjnej, odbytego dnia 9 października b. r. — nie mogąc każdemu z osobna podziękować za uświetnienie tego mego święta, składam serdeczne podziękowanie: Chórowi Drukarzy, Chórowi Robotniczemu, Klubowi Mandolinistów typografów, Sz. p. Szczecinkiewiczowi za napisanie wiersza dla podpisanego, a kol. Luxownie za odeklamowanie tegoż, kol. Krzywieckiemu za artystycznie wykonaną teczkę na dyplom — wogóle całemu Komitetowi, urządzającemu to święto, jak również pp. Delegatkom i Delegatom, którzy w tak serdecznych słowach złożyli cześć dla mojej osoby.

Również wszystkim tym, którzy nadesłali listy i telegramy gratulacyjne — w szczególności zacnemu b. Marszałkowi Sejmu, tow. I. Daszyńskiemu.

Z poważaniem

*Antoni Drewniak.*

## Z ODDZIAŁU POMORSKIEGO.

### Z stacji płatniczej Pelplin.

Głośnemi stały się aresztowania redaktora tczewskiego „Głosu Pomorza", p. Wacława Ciesielskiego, oraz kolegi naszego Franciszka Gwizdalskiego, redaktora odpowiedzialnego „Pielgrzyma", wychodzącego w Pelpinie.

Aresztowanie kol. Fr. Gwizdalskiego poprzedzone było szczegółową rewizją, trwającą od 1 do 9½ wiecz. O wyniku rewizji czytamy w „Pielgrzymie" z dn. 18.X: „wynik rewizji w redakcji, księgarni, drukarni, administracji i magazynach był, jak poświadcza protokół rewizji, negatywny, t. j. nie znaleziono niczego, coby stanowiło jakiekolwiek podejrzenie przemytu lub udziału w przemycie".

Koledzy pelpińscy, głęboko poruszeni aresztowaniem, są święcie przekonani, iż kol. Gr. Gwizdalski nie brał udziału w zarzucanem mu przestępstwie. W liście, opatrzonym kilkunastoma podpisami, piszą: „Kol. Gwizdalski był tylko odpowiedzialnym redaktorem, a ponadto od rana aż do wieczora przebywał przy pracy w drukarni — gdzie czas na przemytnictwo?"

## OSTRZEŻENIE.

*Przypominamy członkom, iż przyjazd na teren jakiegokolwiek Oddziału Związku w celu szukania pracy jest zabroniony organizacyjnie. Naruszający powyższą uchwałę Zarz. Gł. nie otrzymają żadnej pomocy.*

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6 I PIĘTRO — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE. — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Nr 441 Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.